



Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XVII 15 - 30 września 1970 Nr 18/285

## Z plenum KZ i RZ (2)

# Wypadki, których mogło nie być Wkrótce lepsze warunki pracy

Jak już wspominaliśmy, ostatnio w naszych zakładach obradowało wspólne Plenum Komitetu Zakładowego i Rady Zakładowej. Przedmiotem obrad była analiza aktualnego stanu BHP w zakładzie. W dyskusji zabierali głos następujący towarzysze: Marian Błoński — dyrektor zakładu, Jan Pytlarz — I-szy sekretarz KZ PZPR, Lucjan Drożdżał — zakładowy społeczny inspektor pracy przy Radzie Zakładowej, Norbert Drozd — kierownik działu BHP, Wacław Stanik — sekretarz OOP z Wydziału P-6 i Miłko Jakubiec — kierownik Wydziału M-1.

W wypowiedzi poszczególnych dyskusyjantów można wysnuć wiele refleksji. Wypadków typowo inwalidujących w zasadzie nie notujemy. Są natomiast wypadki, które w skutkach nie są zbyt ciężkie, jednak okres zwolnień lekarskich przekracza niejednokrotnie 5 tygodni. Na stan ten mają wpływ obowiązujące przepisy, które stwierdzają: „Jeżeli okres czasowej niezdolności do pracy trwał co najmniej 5 tygodni, a nie ma możliwości ścisłego określenia stopnia uszczerbku na zdrowiu przyjmuje się, że trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 5%. W wypadku takim pracownik otrzymuje odszkodowanie w wysokości 2.000 zł”.

W związku z powyższym zdarza się — jakkolwiek jest to karalne, — że nie którzy pracownicy sami powodują, aby rana odniesiona na skutek wypadku przy pracy nie goiła się, co ma wpływ na ilość dni niezdolności do pracy. W takiej sytuacji notujemy zażalenie, że drobne okaleczenia i potłuczenia pociągają za sobą dziesiątki a nawet ponad 100 dni niezdolności do pracy. **Powstawa nie wypadków ma często swe źródła w podejściu samego pracownika do pracy. Pogoń za zarobkiem, „usprawnianie” sobie wykonywanych operacji i obsługi obrabiarki, nieprzestrzeganie przepisów w zakresie używania ochron osobistych, torują drogę wypadkom przy pracy.**

Oto tylko kilka niektórych spraw jakie powinny być w swej pracy zarówno grupy związkowe jak i administracja wydziałów.  
Tadeusz Prygiel

### Załoga »Waltera« podnosi kwalifikacje

Miesiąc październik, to przede wszystkim, okres rozpoczynających się szkoleń i kursów specjalistycznych. Zainteresowanym pracownikom przypominamy, że od 1 października br. rozpoczynają się zajęcia na kursach robotnika wykwalifikowanego, mistrza w zawodzie (obr. ręczna i obr. skrawaniem. Wykłady odbywać się będą w szkole nr 32.

## Po Targach „Jesień-70“

# 84 tys. maszyn w 1971 r. Warszawa i Wrocław czołowymi odbiorcami

W dniach od 13 do 20 września br. odbywała się w Poznaniu doroczna impreza handlowa — krajowe targi jesienne, w której wzięły również udział nasze zakłady. Na targach wystawiliśmy bogaty asortyment maszyn do szycia od kl. 413 do 441 włącznie. Pokazaliśmy również przy-

nie”. Możemy natomiast odnotować zawarcie korzystnych umów handlowych na dostawę maszyn do szycia z „Eldomem”. Ogółem przewiduje się, że przedsiębiorstwo to otrzyma od nas w roku przyszłym przeszło 84 tys. sztuk popularnych w kraju „Luczników”.



W br. nie możemy poznać się z doświadczeniami zdobywanymi w konkursie „Dobre, ładne, poszukiwa-

Warto dodać, że największe zapotrzebowanie na maszyny do szycia zgłosiły oddziały „Eldomu” w Katowicach (12.870 szt.), Warszawie (10.950 szt.) oraz Wrocławiu (8.140 szt.).

U wrót zakładu rozwinął się handel odzieżą i obuwiem, chociaż ostatnio nie co ograniczono ten proceder. Chcę podać, że wpłynął ciekawy wniosek, który w niedalekiej przyszłości powinien być wprowadzony w życie. Polega on na tym, że pracownik ubrany w inny ubiór niż pochodzący z przydziału, powinien być skierowany przez mistrza do wypożyczalni po właściwy. Jeżeli wypożyczalnia stwierdzi, że ubranie pracownikowi nie przysługuje, bo nie dawno je pobrał, lecz sprzedał, wyda nowe za pełną odpłatnością.

## Konkurs czystości w zakładzie

Uchwałą Prezydium Rady Zakładowej z dnia 26 sierpnia br. postanowiono przeprowadzić konkurs czystości o najbardziej czysty wydział, w czym konkurować będą wszystkie wydziały zarówno produkcyjne jak i pomocnicze. Powołano już komisję konkursową w składzie: Seweryn Banasik — Z-ca dyrektora d/s administracyjno-bytowych, Halina Wszeborowska — kierownik ambulatorium, Lucjan Drożdżał, Tomasz Kozłowski i Antoni Sowa — członkowie

Prezydium Rady Zakładowej, Norbert Drozd — kierownik działu bhp i Irena Kozicka — z-ca kierownika działu socjalnego. Komisja przeprowadzi prace konkursowe w ostatnich dniach miesiąca październik br. oraz w pierwszych dniach miesiąca listopada. W związku z powyższym poszczególnym wydziałom powinny niebawem przystąpić do generalnego porządkowania swoich stanowisk pracy.

Dobiega końca ponad dwuletnia kadencja zakładowej organizacji partyjnej. Zakończyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach. Przez najbliższe półtora miesiąca odbywać się będą zebrania sprawozdawczo-wyborcze w 38 oddziałowych organizacjach partyjnych, na których sumować będziemy osiągnięcia i mankamenty we wszystkich dziedzinach życia naszego zakładu, pod kątem przyjętych na dwa lata programów, Uchwał V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wytycznych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego.

Podstawowym ogniwem w strukturze naszej walterowskiej organizacji partyjnej, gdzie najlepiej i najpełniej uwidacznia się konkretna realizacja uchwał partii jest oddziałowa organizacja partyjna.

Oceniając zatem pracę poszczególnych OOP nie chodzi nam tylko o czynność formalną, dotyczącą realizacji podstawowych wymagań statutowych, jak statystyka zebrań i szkoleń partyjnych, frekwencja, czy opłacanie składek członkowskich. Chcemy w szczerzej, partyjnej atmosferze odpowiedzieć na pytanie: na ile podejmowane w zakładzie czy wydziale przez organizację partyjną kierunki działania przyczyniły się do realizacji zadań gospodarczych, poprawy stosunków międzyludzkich, wreszcie uzyskiwania pozytywnych wyników ekonomicznych.

Ta rzeczowa analiza stanowić będzie podstawowe kryterium oceny pracy każdej oddziałowej organizacji partyjnej w obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

OOP obejmują zasięgiem swego oddziaływania wszystkie komórki organizacyjne naszego przedsiębiorstwa. Dlatego na każdym, nawet najmniejszym odcinku pracy, musimy rozliczyć się z realizacją wniosków zgłaszanych w toku prac po II, IV i V Plenum KC, liście Biura Politycznego oraz zadań jakie określone zostały dla wszystkich wydziałów

## produkcyjne

produkcyjnych i pomocniczych po dwukrotnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego na temat obniżki kosztów własnych i poprawy efektywności eksportu.

Szczególną uwagę w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej zwracać będziemy na realizację zadań gospodarczych bieżącego roku. Chodzi o to, by przygotować właściwy start załogi do nowego planu pięcioletniego na lata 1971-75, a także wypracować odpowiednią bazę do nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania. Bardzo ważne i trudne mieliśmy i mamy zadania w zakresie wykonania planu dostaw eksportowych w szczególności na rynki kapitalistyczne. Te ostatnie stanowiły przedmiot codziennej troski kierownictwa Komitetu Zakładowego.

Jeszcze tylko kwartał dzieli nas od zakończenia roku. Jest to okres bardzo krótki, tym niemniej przy pełnej mobilizacji kierownictwa zakładu i całej załogi przyjęte zadania winniśmy wykonać w 100%.

Nowy system planowania i zarządzania, wprowadzenie postępu technicznego ekonomicznie uzasadnionego, nowych i doskonalszych konstrukcji oraz opracowań technologicznych, realizacja nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania — słowem przejścia na intensywnie metody gospodarowania sprzyjać powinno dalszemu wykrywaniu rezerw produkcyjnych, oraz szybkiemu zagospodarowaniu rezerw już istniejących.

## i autorytet partii

Cała nasza działalność ideowo-polityczna, szkoleniowa i propagandowa, kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, poglądów i postaw załogi winna mieć zasadniczy wpływ na uzyskiwanie dobrych wyników ekonomicznych.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze oddziałowych organizacji partyjnych i Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza poprzedzone są indywidualnymi rozmowami członków egzekutywy OOP i KZ ze wszystkimi członkami i kandydatami partii. Treścią tych rozmów jest postawa i zaangażowanie każdego członka partii w realizację jej polityki na wszystkich odcinkach pracy zawodowej i społecznej, osobisty wkład robotnika i dyrektora, kierownika wydziału i przewodniczącego organizacji społecznej, kobiet i młodzieży w dorobek macierzystej organizacji partyjnej. Zależy nam szczególnie na pobudzeniu aktywności tych, których przynależność do partii ogranicza się niekiedy wyłącznie do uczestnictwa w zebraniach i opłacania składek. Sekretariat Komitetu Zakładowego prowadził będzie rozmowy na powyższe tematy z członkami KZ i Dyrekcji Zakładu, oraz kierownikami i pracownikami poszczególnych organizacji społecznych działających na terenie naszego przedsiębiorstwa.

Ta partyjna, szczerza rozmowa i dyskusja a także wnioski z niej wypływające wykorzystane będą przez OOP i Komitet Zakładowy do opracowania programu działania na nową kadencję, stosowania lepszych form i metod partyjnego działania, pomogą wreszcie wyłonić kandydatów do nowych władz partyjnych.

Okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej organizacji partyjnej na pewno będzie sprzyjał wzrostowi zaangażowania i aktywności wszystkich członków i kandydatów, umocnieniu i rozbudowie szeregów partyjnych, oraz wzrostowi autorytetu partii wśród całej walterowskiej załogi.

Czesław Głogowski sekretarz KZ PZPR

# OOP-5a przykładem dobrego działania Szkolenie powszechne

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w „walterowskiej” organizacji partyjnej w pełni. Na wszystkich OOP odbywają się zebrania i wybory nowych grupowych. Toczy się również szeroka dyskusja dotycząca problemów produkcji i załogi.

Właśnie w trakcie tej przedwyborczej pracy odwieźliśmy OOP nr 5a działającą przy wydziale P-5. I sekretarz tej organizacji tow. Bogdan Szlachetko informuje nas, że na wszystkich już grupach przeprowadzono zebrania i nakreślono plan działania na okres sprawozdawczo-wyborczy. Obecnie wszyscy członkowie egzekutywy prowadzą rozmowy wśród całej załogi oddziału sprężarek. Z tego co zaobserwowaaliśmy, trzeba stwierdzić

że kampania przebiega tu bardzo sprawnie. Dyskusja na zebraniach była rzeczowa, prowadzona w duchu gospodarskiej troski o przyszłość zakładu i jego załogi.

Trzeba również odnotować fakt, że OOP — 5a na leży do czołowych organizacji partyjnych w „Walterze”. M.in. towarzysze ze sprężarki swoje dobre wyniki zawdzięczają systematyczności w pracy i wysokiemu uświadomieniu szeregowych członków partii.

Nic bez nas — powiadają towarzysze z OOP 5a. Dla tego też wszystkie problemy wydziału, bolączki ludzkie, znajdują swoje odzwierciedlenie w codziennej działalności organizacji. Ścisła współpraca z kierownictwem P-5, systematyczna analiza zagadnień produkcyjnych oddziaływanie na środowisko robotnicze zagwarantowały właściwą pracę i sprzyjającą atmosferę. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, gdyż oddział sprężarek reprezentowany jest właściwie przez kobiety.

Poważnym osiągnięciem w działalności OOP — 5a jest stały wzrost szeregów partyjnych. Wystarczy powiedzieć, że w okresie ostatnich dwóch lat organizacja powiększyła się o 25 członków. Ta rozbudowa organizacji możliwa była, przede wszystkim, dzięki odpowiedniemu kierowaniu kolem ZMS i otoczeniu go troskliwą opieką.

Aktywność OOP — 5a polega również na wymienniu doświadczeń z sąsiadującą OOP — 5b. Do normalnych zjawisk należą wspólne posiedzenia egzekutywy, wspólna analiza planów i zamierzeń. O wynikach nie trzeba nikogo przekonywać.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza dla wszystkich OOP w „Walterze” stanowi także podstawę do dokonania analizy działalności i oceny dwuletniego dorobku.

Towarzysze z OOP — 5a już dziś mogą powiedzieć, że okres ten był dla nich w pełni owocny.

(tk)

## Ludzie partii

Tow. Bogdan Szlachetko — to znana postać na oddziale sprężarki, gdzie zajmuje stanowisko st. mistrza. Ale nie tylko praca za wodą wypełnia mu pracowity dzień. Tow. Szlachetko pełni również drugą odpowiedzialną funkcję w pracy partyjnej. Jest sekretarzem OOP 5a na wydziale P-5. Pracę w organizacji partyjnej rozpoczął w 1954 r. ale jeszcze wcześniej działał w ZMP.



Pracę partyjną w zakładzie rozpoczął od grupowego partyjnego na wydz. — P-10. Znany ze swej energii, pracowitości i wysokich walorów moralnych wybrany zostaje w skład egzekutywy OOP, która powierza mu funkcję II sekretarza.

Funkcję tę pełni przez cztery kadencje z rzędu.

Kiedy montaż sprężarki przechodzi organizacyjnie pod wydział P-5 tow. Szlachetko wchodzi w skład egzekutywy tej organizacji partyjnej i zostaje wybrany I sekretarzem. W czasie ostatniej kadencji zostaje wybrany z-cą członka plenum KM PZPR, gdzie pracuje w komisji Drobnej Wytwórczości. Obok odpowiedzialnej pracy z tytułu pełnienia funkcji I sekretarza znajduje jeszcze czas na prowadzenie zajęć szkoleniowo-ideologicznych. Jest jednym z wykładowców szkolenia partyjnego. Posiada medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Organizacja partyjna, którą kieruje liczy wraz z egzekutywą 97 towarzyszy i zajmuje czołowe miejsce wśród innych OOP w zakładzie.

(r)

## Wzrasta ilość wniosków racjonalizatorskich

Od pewnego czasu obserwujemy wzrost zainteresowania kadry inż.-technicznej ruchem wynalazczym, co wyraża się dużą ilością zgłoszeń projektów racjonalizatorskich. Średnio udział inżynierów i techników w zgłaszaniu projektów w zakładzie jest obecnie wyższy od liczby projektów zgłaszanych przez robotników i dozór średni (nastawiacze, brygadziści) i wynosi w r. 1970 ponad 60% w stosunku do ogółem zgłoszonych wniosków w zakładzie.

Najwyższy wskaźnik liczby zgłoszeń projektów kadry technicznej w zakresie podawanej tematyki racjonalizatorskiej wynosi ok. 80% rozwiązań i obejmuje ważne i pilne dla zakładu problemy techniczne przynoszące po zastosowaniu projektów w produkcji poważne oszczędności. Zaangażowanie kadry technicznej w rozwój wynalazczości jest inspirowane i koordynowane przez zakładowe organizacje: SIMP i KT i R, które zapewniają racjonalizatorom — robotnikom stałą pomoc techniczną w zakresie przygotowania dokumentacji zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich.

Szczególnie nasilenie pracy w tej dziedzinie obserwujemy w okresie realizacji Uchwał V plenum KC partii i przygotowań do VI Kongresu Techników Polskich. W wyniku tej działalności uzyskaliśmy wzrost zgłoszeń wniosków racjonalizatorskich, a tym samym i efektów ekonomicznych. W celu orientacji liczbowej uzyskanych wyników podajemy następujące dane:

Lp.	Podstawowe wskaźniki ruchu wynalazczego	Rok 1969	I półr. 1970 r.
1.	Ilość zgłoszeń projektów racjonalizatorskich	904	537
2.	Liczba projektów racj. przyjętych do wykorzyst.	755	466
3.	Liczba projektów odrzuconych	146	58
4.	Ilość projektów zastosowanych	650	325
5.	Oszczędność rob.-godzin	400.296	318.334
6.	Oszczędność metali (w tonach)	121,1	190,0
7.	Oszczędność w złotych (w tys.)	11442,0	9227,6

Z liczby zgłoszonych projektów przez pracowników inż.-technicznych zgłoszono: w 1969 r. — 281 projektów przez inżynierów i techników w liczbie 95 osób w tym 34 inżynierów i 61 techników. W 1970 r. — 329 projektów przez inżynierów i techników w liczbie 90 osób w tym 31 inżynierów i 59 techników.

T.W.



## Nowy rok szkoleniowy

Realizacja zadań wyrażonych w Uchwałach V Zjazdu, II, IV i V Plenum KC PZPR w ogromnej mierze uzależniona jest od szerokiego zaangażowania młodzieży w sprawy ekonomiczne i produkcyjne przedsiębiorstwa.

W październiku w zakładowej organizacji ZMS rozpoczyna się nowy rok szkoleniowy, w którym prowadzone będzie, do maja 1971 roku, powszechne szkolenie ekonomiczne. Objęci nim zostaną wszyscy członkowie ZMS.

Cykl szkoleniowy obejmuje osiem tematów ekono-

micznych a wśród nich między innymi: „Rozwój gospodarczy społeczeństwa ludzkiego”, „Istota i cele gospodarki socjalistycznej” itp.

Kadrę wykładowców stanowią członkowie, coraz aktywniej działającej przy Zarządzie Zakładowym ZMS, Rady Młodych Specjalistów. Stałą pozycją w programie szkoleniowym zakładowej organizacji ZMS są seminaria dla młodzieży nowoprzyjętej w szeregi organizacji młodzieżowej, na których to czołowy aktyw ZMS-owski naszego zakładu zapoznaje swoje młodsze koleżanki i kolegów ze statutem organizacji, założeniami programowymi i działalnością zakładowej organizacji ZMS.

Oprócz powyższych form, szkoleniem objęta zostanie również młodzież ZMS-owska ze szkoły przyzakładowej, gdzie oprócz prowadzonego Studium Wychowania Obywatelskiego, wprowadzimy zgodnie z uchwałą Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS, wykłady dotyczące technicznego wychowania młodzieży.

du narodowego. Jak widać z przytoczonych przykładów, celem tego szkolenia było ogólne zorientowanie w zagadnieniach nowoczesnej techniki, technologii i ekonomiki. O poziomie prowadzonego szkolenia świadczyć może dobór wykładów czy reprezentujących wyższe uczelnie jak Politechnika Warszawska czy Uniwersytet Warszawski. Pierwszy etap szkolenia powszechnego zakończył się w czerwcu br. Trudno jest mówić o osiągniętych wynikach, gdyż brak jest skali porównawczej w przekroju całego kraju (zakład nasz jest pierwszym, który tego typu szkolenie wprowadził). O tym, że była to inicjatywa potrzebna i ciekawa świadczyć może duże zainteresowanie tą formą szkolenia innych zakładów, a nawet instytucji centralnych jak Komitet Wojewódzki Partii i Zarząd

Główny Związków Zawodowych. Drugi etap szkolenia powszechnego rozpoczynamy 1-go października br. W roku bieżącym w celu większego dostosowania problematyki szkolenia do potrzeb pracowników tematyka ustalona została nie przez komisję ogólnozakładową, lecz odrębnie dla każdego wydziału przez ich kolektywy. Do programu szkolenia wprowadzono także tak istotne dla naszego zakładu i równocześnie dla każdego pracownika wiadomości o nowym systemie zachęt materialnych. Przypuszczać należy, że szkolenie powszechne w roku bieżącym spotka się z właściwym zrozumieniem i dużym zainteresowaniem naszej załogi. Chodzi o to, aby szkolenie powszechne zbliżyło i bardziej zainteresowało naszą załogę problemami Zakładu.

mgr Halina Marciniak

## Rozmawiamy z lekarzem

# Pacjenci od siedmiu boleści...

W ostatnich dniach września wybrałem się na krótką wizytę do ambulatorium zakładowego, rozmawiając z jego kierownikiem dr Barbarą Wszeborowską.

W ostatnim kwartale br. obserwujemy znacznie mniejszą ilość zachorowań wśród załogi. Najczęstsze przypadki, to: anginy i ropne schorzenia migdałów, spowodowane kaprysmi te gorocznej aury. Znaczną część pracowników szczególnie w starszym wieku cierpi na schorzenia płucno-sercowe i żołądkowo-jelitowe.

Stosunkowo nieźle przedstawiła się sytuacja z chorobami zawodowymi. W br. zanotowaliśmy 2 nowe przypadki egzemy: na lakierni i białym montażu. Chorzy zostali natychmiast odsunięci od dotychczasowych miejsc pracy, otrzymali renty zawodowe a co najważniejsze, poddano ich dokładnemu leczeniu. Inne notowane w naszym zakładzie choroby zawodowe, to: wibracja (szlifierze) i pylica (piaskarze). Są to jednak przypadki stare, objęte od dawna stałym leczeniem.

Najwięcej przyjęć notujemy jednak u chirurga, który bada przeciętnie 30—40 pacjentów dziennie. Biorąc pod uwagę fakt, że specjalista ten pracuje u nas w niepełnym wymiarze godzin, ma on przysło wiowe „pełne ręce roboty”. Zdarzają się jednak przypadki, że niektóre osoby przychodzą do lekarza nie z konieczności ratowania zdrowia, lecz wyłącznie po... zwolnienie lekarskie. Oto dowód. Pracownik MK zwrócił się do chirurga ze spuchniętą ręką. Okazało się, że opuchliznę wywołał wielokrotnym tłuczeniem własnej ręki młotkiem. Inny znów młody człowiek dla wywołania podobnego efektu wsadził rękę do... ła. Nic dodać, nic ująć. Za stanowiąc może jedynie, co było większe u tych ludzi — pomysłowość w oszustwie czy własna głupota.

Ciężko jest pracować lekarzowi w przemyśle — mówi dr Wszeborowska. Jakże częste są wypadki

ordynarnego zachowania się pacjentów wobec lekarzy. Np. reakcją na spóźnienie chirurga wynikiem przedłużającej się operacji była barwna wiązanka epitetów, wygłoszona przez oczekujących go ludzi. W takiej sytuacji trudno jest zdobyć specjalistów do naszej przychodni. Zatrudnieni lekarze „uciekają” prosto w poszukiwaniu lepszych warunków pracy.

W obecnej chwili brakuje nam neurologa i chirurga na pełnym etacie. Mamy natomiast potrzebnych okulisty, laryngologa i dermatologa. Chcemy utrzymać ich jak najdłużej.

Mówimy o złych warunkach pracy w naszej przychodni — przyzakładowej. Składa się na to wiele przyczyn, ot chociażby zakalozowanie ambulatorium w dwóch dość odległych miejscach. Samo przejście lekarzy z jednego budynku do drugiego to strata czasu kosztem czekających pacjentów. Poza tym przychodnia przy ul. Solskiej jest zaadaptowanym do tego celu budynkiem mieszkalnym, a więc nie zupełnie odpowiednim. Niektóre pomieszczenia ambulatorium znajdują się np. na piętrze, gdzie muszą wspinać się chorzy ludzie.

Odczuwamy dotkliwie brak dostatecznej ilości gabinetów lekarskich. Jeden specjalista czeka dostojnie na wyjście drugiego.

W zimie nie sposób pracować w niedogrzanych gabinetach o niewielkich, nie do miar złego zepsutych kaloryferach i nieszczelnych oknach. Brakuje ciepłej wody. W czasie ubiegłorocznej ostrej zimy dr Bochyński odmówił wykonywania pracy, gdyż ręce marzły mu do tego stopnia, iż nie mógł wypisywać recept. A przecież w tym samym gabinecie mieli rozbierać się chorzy ludzie.

Po ostatnim pożarze zarządzeniem dyrektora usunięto z ambulatorium wszystkie kucharki i urzędnicy grzejne. Bardzo słusznie, lecz jak będą przyjmowani pacjenci zimą br. — czy myśli o tym administrator zakładu?.

(b. c.)

# Ekonomiści w służbie intensywnego rozwoju

## Przed Zjazdem

W szybkim tempie zbliża się termin Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W połowie grudnia br. ekonomiści naszego kraju spotkają się w Warszawie, aby dokonać podsumowania dotychczasowego dorobku nauki i praktyki w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań przyjętych przez Partię i Rząd — wytucznych w kierunku rozwoju naszej gospodarki, jej struktury i mechanizmu funkcjonowania. Celem Zjazdu będzie także nakreślenie roli i zadań ekonomistów w realizacji polityki intensywnego rozwoju. Oznacza to więc, że Zjazd będzie miał charakter roboczy i poświęcony będzie konstruktywnemu sformułowaniu tez i wniosków zmierzających do jak najefektywniejszego włączenia ekonomistów do realizacji zadań związanych z intensywnym rozwojem gospodarki narodowej. Syntezą celów i zadań Zjazdu jest hasło: **EKONOMIŚCI W SŁUŻBIE INTENSYWNEGO ROZWOJU.**

Za kilka dni natomiast, 4 października br. na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Oddziału Wojewódzkiego, ekonomiści województwa kieleckiego podsumują swoje dotychczasowe osiągnięcia.

Zakładowe Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zakładach Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu wystąpi na tych zjazdach z poważnym dorobkiem.

Od chwili swego powstania w 1956 r. kiedy to liczyło 24 członków rozrosło się do jednego z najliczniejszych w kielecczyźnie i liczy obecnie 94 członków. Ostatni okres działalności, a zwłaszcza lata 1969—1970 nacechowane były szczególną aktywnością ekonomistów zrzeszonych w Zakładowym Kole PTE. Najbardziej istotnym akcentem działalności Towarzystwa było ściśle współdziałanie z zakładową organizacją partyjną dla prawidłowego kształtowania ekonomiki przedsiębiorstwa i wykorzystania w tym celu wiedzy i aktywności społecznej ekonomistów. Realizując Uchwały V Zjazdu PZPR, a następnie II, IV i V Plenum KC członkowie naszego koła aktywnie włączyli się do szkolenia partyjnego tworząc 15 osobową kadrę lektorów dla ponad 30 organizacji wydziałowych, a swe wykłady prowadzili nie tylko dla załogi, ale również na terenie miasta Radomia i województwa.

Zakładowe Koło PTE wspólnie z RR i RZ zorganizowało szkolenie z zakresu podstawowych zagadnień ekonomicznych dla działaczy Samorządu Robotniczego, w którym wzięło udział 71 osób, a wykładowcami byli członkowie koła PTE. Popularyzowanie wiedzy ekonomicznej to również odczyty przedstawicieli świata nauki jak: prof. dr Bonieckiego — „Przemiany społeczno-polityczne w Polsce”, mgr Jachniaka — „Wpływ eksportu na podział dochodu narodowego” czy dr Frackiewicza — „Rozrachunek wewnątrzzakładowy”.

Członkowie naszego koła byli również autorami własnych opracowań wygłaszanych na forum zakładowym jak np. „Rezerwy zdolności produkcyjnych i możliwości ich wykorzystania w Zakładach Metalowych”, „Bodźce materialnego zainteresowania w przemyśle”, „Lenin — twórca teorii gospodarki socjalistycznej i jej realizator” i wiele innych.

Wielką rolę w popularyzacji wiedzy ekonomicznej spełniła w Kole Zakładowym PTE biblioteka ekonomiczna licząca 275 tomów, stale uzupełniana nowościami wydawniczymi z dziedziny ekonomii.

Zakładowe Koło PTE ściśle współpracuje z Radą Robotniczą i Radą Zakładową, a

członkowie koła tworzą skład osobowy komisji ekonomicznych i doradnie powoływanych komisji problemowych dla rozwiązania bieżących zagadnień.

Wyrazem zaufania dla koła PTE było powierzenie mu opracowania koreferatu na konferencję Samorządu Robotniczego poświęconą projektowi planu 5-letniego przedsiębiorstwa. W pracach komisji i zespołów

## Propaganda ekonomiczna w warunkach nowej strategii gospodarczej

Kraj nasz wszedł na drogę intensywnego rozwoju, rachunek ekonomiczny stał się powszechnie obowiązującym sprawdzianem prawidłowości decyzji gospodarczych, rola służb ekonomicznych staje się coraz bardziej doniosła. Wymagania nowego, wyższego etapu rozwoju socjalistycznej ekonomiki stawiają propagandzie ekonomicznej zadania przyciągnięcia najszerszego ogółu pracujących do twórczego udziału w realizacji przeprowadzanych zmian. W tym celu ekonomiści wcielając w życie uchwały partii muszą wyjaśniać i spopularyzować podstawowe pojęcia i mierniki ekonomiczne, które do niedawna spotykało się jedynie w podręcznikach, czy artykułach fachowych. Dziś natomiast te same pojęcia i mierniki w wyniku zwiększonych wymogów w gospodarowaniu muszą wejść do powszechnego użytku i znaleźć się w propagandzie masowej docierającej do całej załogi przedsiębiorstwa.

Nowy etap rozwoju ekonomiki wymaga bowiem upowszechnienia i pogłębienia znajomości skomplikowanych mechanizmów ekonomicznych, wymaga znacznie szerszej wiedzy ekonomicznej, którą trzeba gruntownie przyswoić wszyst-

kim członkom załogi fabrycznej. Jest to zadanie zakładające nie tylko rozszerzenie edukacji, ale równocześnie dokonanie reedukacji ekonomicznej. Stawia to przed ekonomistami zrzeszonymi w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym potrzebę aktywizacji i szerokiego udziału w dziele szerzenia wiedzy ekonomicznej.

Realizowane to będzie poprzez szkolenie partyjne załóg poszczególnych wydziałów, na poradach produkcyjnych, czy zebraniach zakładowego koła PTE. Niezmiernie ważną sprawą jest podniesienie poziomu szkolenia metod seminaryjnych, do dyskusji na zajęciach, wsparcie przestudiowaną przez uczestników literaturą.

Jest sprawą oczywistą, że zwiększenie poziomu zajęć szkolenia ekonomicznego wymaga również od wykładowców wszechstronnego przygotowania do pobudzenia i kierowania dyskusją, do rozwijania wązłych problemów oraz odpowiadać na bardzo konkretne pytania. W propagandzie masowej skierowanej do całej załogi, kluczową sprawą jest zapewnienie rzetelnej i przejrzystej ekonomicznej informacji wewnątrzzakładowej, w oparciu o stały jej sys-

tem. Bez rzetelnej bieżącej informacji o aktualnych sprawach ekonomicznych przedsiębiorstwa, docierającej do całej załogi, nie można bowiem rozwijać skutecznej propagandy ekonomicznej mobilizującej załogę do realizacji zadań.

W naszym zakładzie zadanie bieżącego informowania załogi o wynikach ekonomicznych spełniają Biuletyn Ekonomiczny docierający do najniższych ogniw administracyjnych i partyjnych. Jedynym mankamentem tego wydawnictwa jest jego zbyt późny termin publikacji uzależniony od splotu informacji z poszczególnych komórek zakładu. Zawarte w Biuletynie Ekonomicznym informacje zawierają zarówno metody pozytywne jak i negatywne w ekonomice poszczególnych wydziałów oraz całego przedsiębiorstwa i wykorzystane w sposób właściwy mogą przynieść wiele korzyści kolektywnym wydziałowym. Opinia użytkowników po 1,5 rocznym okresie jego wydawania jest zgodna — Biuletyn spełnia swoją rolę do jakiej powołało go Zakładowe Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Inną formą masowej propagandy ekonomicznej są wszelkiego rodzaju planse, tablice, wykresy obrazujące konkretne

dok. na str. 4



Zakładowe Koło przy ZM im. gen. „Waltera” w Radomiu

## Ekonomiści

Prawie 100 członków licząca zakładowa organizacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przygotowuje się do Krajowego i Wojewódzkiego Zjazdu, sumując własny dorobek za okres ostatnich lat. Realizując uchwały partii dokonujemy zasadniczych zmian w metodach planowania i zarządzania, określamy selektywny rozwój gospodarki narodowej wykorzystując wprowadzenie ekonomicznie uzasadnionego postępu techniczno-organizacyjnego w nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania. Przechodzenie na nowe zasady gospodarowania sprzyja wyzwolaniu inicjatywy służb ekonomicznych.

Zakładowa Organizacja PTE ma w tym zakresie już swój dorobek, chociaż moim zdaniem nie można rozdzielać działalności Koła PTE i pracy pionu ekonomicznego, bo przecież chodzi o tych samych ludzi.

## w ocenie partii

Trzeba stwierdzić, że jedno z podstawowych zadań, jakie ma do spełnienia Towarzystwo — popularyzacja wiedzy ekonomicznej — koło działające w naszym zakładzie realizuje prawidłowo. Wypada podkreślić tu, że szkolenie partyjne z zakresu ekonomii prowadzone było wyłącznie przez członków PTE. Dużo wysiłku włożyli członkowie Towarzystwa prowadząc pracę wyjaśniającą po II, IV i V plenum Komitetu Centralnego partii, uczestnicząc w zebraniach partyjnych i poradach wytwórczych, opracowując cały szereg planów i wykresów pomocnych w tym zakresie. Wykorzystywano do wyjaśniania tych problemów lamy „Życia Załogi” i radiowęzeł.

— Ekonomiści brali udział w pracach komisji i zespołów problemowych działających po II i V plenum KC. Z nałożonych zadań w tym zakresie wywiązywali się należycie. — Przy pomocy aktywności ekonomicznej z problematyką kosztów własnych dotarliśmy do całej załogi.

— Opracowano także słowniczek pojęć ekonomicznych i systematycznie wydawany jest miesięczny Biuletyn Ekonomiczny, który jest doskonałym materiałem dla aktywnego społeczno-gospodarczego, zawierającym najważniejsze dane dotyczące ekonomiki przedsiębiorstwa. Należy podkreślić wkład pracy kadry ekonomicznej w przygotowaniu wprowadzenia rozrachunku wewnątrzzakładowego.

To tylko niektóre fakty świadczące o dobrej pracy koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Mówiąc o dorobku nie możemy zapomnieć jednak o problemach, których rozwiązania oczekiwać będziemy od ekonomistów w najbliższej przyszłości.

Za jedno z zasadniczych zadań przysługujących współpracy kadry ekonomicznej z kadrą inżyniersko-techniczną; koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z Zarządem Zakładowym SIMP. Chodzi o to, by ekonomiści analizowali z własnego punktu widzenia nowe konstrukcje i technologie (w trakcie ich powstawania) określając optymalne, a więc najbardziej efektywne dla gospodarki zakładu rozwiązania. Chcemy zatem, by odpowiednio wcześniej przewidywać określone skutki ekonomiczne przy rozwiązywaniu pewnych produkcyjnych i organizacyjnych problemów w warunkach istniejących lub możliwych do osiągnięcia w zakładzie. Takich opracowań mamy w zakładzie w tej chwili jeszcze zbyt mało.

Analizując problemy gospodarcze należy szczególną uwagę zwrócić na zjawiska negatywne, określić miejsce ich powstawania i natychmiast sygnalizować je zainteresowanym. Poważną rolę ma do spełnienia dalsze doskonalenie propagandy ekonomicznej, popularyzacji wiedzy ekonomicznej i podwyższania własnych kwalifikacji.

Jest jeszcze sporo problemów nie rozwiązanych w naszym zakładzie, jak wspomniany rozrachunek wewnątrzzakładowy, transport wewnętrzny, zaopatrzenie itp.

Czesław Głogowski  
Sekretarz KZ PZPR

# Realizacja Uchwały Koszty produkcji w zarządzaniu

Praca Komisji Zakładowej i powołanych 9-ciu zespołów problemowych przebiegała zgodnie z harmonogramem w oparciu o materiały analityczne dostarczone Komisji przez Dyrektora zakładu oraz wytyczne, instrukcje i materiały informacyjne otrzymywane z jednostek nadrzędnych.

Również i Komisja w trakcie swojej działalności dokonała następujących analiz i ocen w zakresie: wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, kosztów produkcji i technologii produkowanych wyrobów oraz gospodarki narzędziowej i remontowej pod kątem obniżenia pracochłonności i materiałochłonności, wielkości i opłacalności eksportu, zatrudnienia, kosztów pośrednich i strat nadzwyczajnych, obniżenia strat na brakach, wyniku finansowego z całokształtu działalności, powierzchni produkcyjnych, pomocniczych i socjalnych.

Do najważniejszych problemów, jakie wyłoniły się w wyniku w/w analiz należy zaliczyć sprawę rozwoju i opłacalności eksportu maszyn do zycia do krajów kapitalistycznych. Problem ten tkwi w tym, że zgodnie z obowiązującymi przepisami przedsiębiorstwo winno uzyskać od 1972 r. wskaźnik KWF-15.

Natomiast możliwości obniżenia kosztów własnych i cen fabrycznych wykazują, że nie na wszystkich typach maszyn i nie do wszystkich krajów kapitalistycznych wskaźnik ten jest do osiągnięcia w tym okresie.

Drugim poważnym problemem jest sprawa niedoboru powierzchni produkcyjnych i pomocniczych, które mimo planowanych i realizowanych inwestycji nie zostaną w całości rozwiązane do końca 1975 roku. Analizy te i materiały informacyjne posłużyły Komisji do określenia rezerw oraz właściwego doboru wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych.

Ustalone rezerwy przez Komisję Zakładową przedstawiają się następująco: — w zakresie zatrudnienia określa się rezerwy w ilości 336 osób, które zostaną zagospodarowane w 1971 r. — 102 osoby w 1972 r. — 63 osoby w 1973 r. — 62 osoby w 1974 r. — 59 osób w 1975 r. — 50 osób

— w zakresie wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń: koszt bezczynności określony w 1970 r. na kwotę 26,7 mln. zł będzie ulegał zmniejszeniu w wyniku wyzwalania rezerw na tym odcinku, a mianowicie:

- w 1971 r. — do 23,0 mln. złotych
- w 1972 r. — do 20,7 mln. złotych
- w 1973 r. — do 19,0 mln. złotych
- w 1974 r. — do 18,0 mln. złotych
- w 1975 r. — do 17,0 mln. złotych

— w zakresie poprawy konstrukcji i technologii produkowanych wyrobów, poprawy organizacji produkcji oraz rozwoju wynalazczości rezerwy wynoszą: 4137,0 tys. godz. 429,6 tys. kg materiałów

## V Plenum KC PZPR

Łącznie istniejące rezerwy z powyższych tytułów oraz z tytułu obniżenia kosztów pośrednich, braków i oprzyrządowania wynoszą 203694,3 tys. zł. Zjednoczenie w ocenie materiałów Komisji dotyczących wielkości rezerw w postępie technicznym gospodarowania czasem pracy maszyn i urządzeń oraz siłą roboczą wniosło następujące uwagi:

— w zakresie zatrudnienia uważa, że uzyskane rezerwy w ilości 336 osób winny być zwiększone do ilości 347 osób.

— w zakresie postępu technicznego wnosi zastrzeżenie odnośnie nierównomiernego rozplanowania tematów dotyczących uruchomienia produkcji, procesów technologicznych, modernizacji i organizacji produkcji.

Uwagi powyższe są obecnie przedmiotem rozpatrywania poszczególnych zespołów problemowych.

Komisja Zakładowa w czasie swej działalności odbyła dotychczas 13 plenarnych posiedzeń, a zespoły problemowe odbywały posiedzenia robocze w zależności od potrzeb w całych

składach osobowych, bądź w grupach roboczych w zależności od wykonywanych prac. W plenarnych posiedzeniach Komisji bierze aktywny udział Komitet Zakładowy partii. Z inicjatywy KZ PZPR odbyły się dwukrotnie narady członków dyrekcji przedsiębiorstwa, kierowników działów i wydziałów, członków plenum KZ PZPR oraz sekretarzy OOP, grupowych partyjnych, członków plenum RR i RZ, radców oddziałowych, członków Zarządu Zakładowego ZMS, SIMP i PTE poświęcone problemom nowych bodźców materialnego zainteresowania.

W pracach nad przygotowaniem zakładu do przejścia na nowy system bodźców materialnego zainteresowania biorą również udział członkowie Zakładowego Koła PTE, tak w Komisji Zakładowej jak i w zespołach problemowych pełni

nią odpowiedzialne funkcje. Do Komisji Zakładowej, składającej się z 9 osób, (w tym 4 osoby spoza zakładu) powołano 2 osoby spośród członków PTE. Również w zespołach problemowych 3 członków koła pełni odpowiedzialne funkcje przewodniczących. Są to zespoły ds.: kosztów własnych produkcji, zatrudnienia i obniżenia kosztów materiałowych. Łączna ilość członków PTE zaangażowanych w pracy Komisji, zespołach problemowych i w pracach zleconych w drodze administracyjnej wynosi ponad 45 osób.

Aktualnie Komisja Zakładowa opracowuje protokół końcowy z działalności i wyników prac. Równocześnie zespoły problemowe w świetle ostatnich zmian i uwag uaktualniają materiały analityczne. Termin zakończenia prac uzależniony jest od otrzymania ze Zjednoczenia dyrektywnego wskaźnika wzrostu funduszu premiowego dla przedsiębiorstwa.

Opracowane materiały i protokół końcowy zostaną omówione na wspólnym posiedzeniu dyrekcji zakładu, prezydium RZ, RR i ZMS oraz Egzekutywy KZ PZPR z udziałem przedstawicieli SIMP-u i PTE. Po odebraniu protokołu końcowego przez jednostkę nadrzędną, protokół ten wraz z materiałami będzie przedmiotem obrad KSR.

Ryszard Bażanek

## Wspólny front działania

Okres budowy podstaw potencjału przemysłowego naszego kraju zwany etapem ekstensywnego rozwoju mamy poza sobą. W nowej strategii gospodarczej — strategii intensywnego i selektywnego rozwoju, położony został nacisk w myśl wskazań partii, na preferowanie ekonomicznie uzasadnionych rozwiązań, na wprowadzenie postępu technicznego w oparciu o ścisły rachunek ekonomicznej opłacalności.

Dlatego ścisłe współdziałanie techników, inżynierów i ekonomistów staje się nieodzowną koniecznością prawidłowego rozwoju naszego przedsiębiorstwa, całej gospodarki narodowej.

W przededniu Wojewódzkiego i Krajowego Zjazdu PTE, Zakładowa Organizacja SIMP przesyła koleżankom i kolegom z Zakładowego Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego życzenia konstruktywnych obrad, zwińczeniem nadziej, że dotychczasowa nasza owocna współpraca będzie nadal rozwijana dla dobra całej załogi i gospodarki narodowej.

Zarząd Kół Zakładowych SIMP

## Propaganda ekonomiczna

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 3** zagadnienia. Istotną sprawą jest tu dobór odpowiedniej formy prezentacji. Musi być ona komunikatywna, lapidarna, obrazowa, wymowna. Swą sugestywnością ma oddziaływać dobitnie i głęboko, a nie być tylko przedmiotem rejestracji wzrokowej.

W porównaniach określonych wielkości w poszczególnych okresach winny odzwierciedlać się w wymiernych wartościach skutki dla załogi i całego przedsiębiorstwa. Nie można też zapominać o doborze właściwych miejsc ekspozycji elementów propagandowo-informacyjnych oraz stałych ich aktualizacji. W tej dziedzinie propagandy można jeszcze wiele dokonać i stanowić do dalszy bodziec do działania dla ekonomistów naszego zakładu.

Znaczny już dorobek ma Zakładowe Koło PTE w dziedzinie popularyzacji problematyki ekonomicznej na łamach gazety zakładowej

i fonii radiowęzła. Wraz z objęciem obowiązków członka kolegium redakcyjnego przez vice przewodniczącego zarządu koła w sposób systematyczny, ciągły, w każdym numerze „Życia Załogi” ukazują się artykuły traktujące o problematyce ekonomicznej. Poruszanie spraw najważniejszych dla ekonomiki przedsiębiorstwa, wskazywanie nieprawidłowości i metod ich usunięcia — to dewiza przyswajająca naszym publikatorom. Kontynuowanie tego dzieła, rozszerzanie kręgu ludzi wyrażających swe opinie na łamach prasy to zadanie do dalszej realizacji przez ekonomistów.

Poruszone wyżej zagadnienia propagandy ekonomicznej nie wyczerpują oczywiście całości problemu, są pewną syntezą działania w tej dziedzinie, podporządkowane są jednak dewizie: ekonomisci w służbie intensywnego rozwoju.

mgr Bogumił Pacak

Jednym z najważniejszych zadań zmierzających do podniesienia dochodu narodowego i poprawienia stopy życiowej klasy robotniczej — zadań postawionych przez V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest obniżka kosztów własnych produkcji.

Plan działania nakreślony przez partię zmierza do mobilizacji środków poprzez wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów materiałowych, zmniejszenie ilości braków, zwiększenie wskaźnika wykorzystania parku maszynowego przez surowy reżim dyscypliny finansowej itd. po to, by w oparciu o nie realizować dalszą rozbudowę gospodarczą kraju.

Do realizacji Uchwał V Plenum KC PZPR muszą więc być skierowane wszystkie wysiłki w kierunku wykrycia i wykorzystania istniejących w poszczególnych zakładach rezerw mających na celu zwiększenie akumulacji i obniżkę kosztu własnego produkcji.

Znajomość rzeczywistego poziomu kosztów jest w kierowaniu przedsiębiorstwem niezbędna. Zmiany kosztów sygnalizują bowiem pozytywne i negatywne zjawiska, wskazują na skuteczność podejmowanych przedsięwzięć i słuszność realizacji gospodarki.

Analiza odchyleń poziomu kosztów, jak i tendencji oraz tempa ich zmian, prowadzi do ustalenia źródeł nieprawidłowości oraz sposobów polepszenia sytuacji ekonomicznej.

Srodkiem umożliwiającym taką obserwację jest oparta o dane ewidencyjne informacja o kosztach, opracowana w formie odpowiednich zestawień i wskaźników.

Problem obniżki kosztów własnych w naszym zakładzie wzbudza od dłuższego już czasu w pełni uzasadnione zainteresowanie KZ PZPR, dyrekcji, ekonomistów — członków PTE oraz całej załogi. Zainteresowanie to przejawiało się: — w naradach wydziałowych, obsługiwanych przez członków KZ PZPR i PTE — w licznie podejmowanych zobowiązaniach idących w kierunku obniżenia kosztów własnych — w bieżącej informacji całej załogi o wynikach ekonomicznych zakładu poprzez Biuletyn Ekonomiczny i zamieszczane liczne artykuły na łamach „Życia Załogi”.

Prowadzona ciągła akcja uświadamiająca i wyjaśniająca znaczenie obniżki kosztów własnych produkcji dała konkretne rezultaty na przestrzeni lat 1968—1970 w postaci znacznego poprawienia wskaźników ekonomicznych. I tak: Przyjmując rok 1968 za 100% to wzrost produkcji globalnej przedstawia się następująco: 1969 r. — 115,4% plan 1970 — 139,9% wykonanie za 8 m-cy 1970 r. — 66,2% planu rocznego przy jednoczesnym zmniejszeniu się udziału na

kładów w wartości produkcji globalnej, a mianowicie:

- w 1968 r. — 54,6%
- w 1969 r. — 58,0%

wykonanie za 8 m-cy 1970 r. — 51,3%

## przedsiębiorstwem

Osiągnięcie tak znacznego wzrostu produkcji przy jednoczesnym spadku udziału nakładów, było możliwe dzięki podniesieniu wydajności pracy i realizacji zadań postępu technicznego i podjętych przez wydziały zobowiązań zmierzających do obniżki kosztów. Przyjmując, że wydajność pracy na 1 pracownika ogółem w 1968 r. wynosiła 100%, to w 1969 r. — 107,9% w 1970 r. plan — 113,9%. natomiast wydajność pracy na 1 robotnika grupy przemysłowej w 1969 r. — 108,2%, plan 1970 r. — 114,3%.

Z podanych powyżej osiągnięć wynika, że dynamiczny wzrost produkcji globalnej wyprzedził znacznie wzrost kosztów pośrednich, czego dowodem jest zmniejszenie się udziału kosztów pośrednich przypadających na każde 100 zł produkcji globalnej. I tak: w 1968 r. — 21,21 zł, w 1969 r. — 19,41 zł, za 8 m-cy 1970 r. — 18,37 zł.

Na odcinku jakości produkcji również osiągnęliśmy poważne oszczędności w postaci obniżenia procentu udziału wartości strat na brakach w koszcie własnym produkcji globalnej. W 1968 r. procent ten stanowił 3,9%, natomiast w 1970 r. — 1,8%.

Podane powyżej oszczędności oraz zmniejszenie o 59,3% godzin nadliczbowych i o 16% godzin przestoju w stosunku do roku 1968 — przyczyniło się do systematycznego poprawienia wskaźników ekonomicznych, a tym samym do obniżenia kosztu jednostkowego wyrobów. Przykładowo podaje się, że koszt własny główki maszynowej kl. 415 w 1969 r. stanowił 90,2% kosztu z 1968 r., w 1970 r. — 83,9%, natomiast główka maszynowa kl. 432 w 1969 r. stanowiła 89,5%, a w 1970 r. — 84,1% tegoż kosztu z 1968 r.

W II kw. 1970 r. zgodnie z wytycznymi ZPP powoła

no w zakładzie Komisję d/s realizacji zadań wynikających z nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, w skład której weszli między innymi członkowie Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Komisja ta po zapoznaniu się z bieżącą sytuacją ekonomiczno-produkcyjną zakładu, oceną przedsiębiorstwa opracowaną przez ZPP oraz zamierzeniami techniczno-ekonomicznymi opracowała plan pracy zmierzający do dalszej obniżki kosztów.

W wyniku swej działalności Komisja wskazała na szereg rezerw tkwiących jeszcze w zakładzie, zagospodarowanie których przyniesie na przestrzeni 1971—1975 r. poważne oszczędności wynoszące 203 mln. zł.

Oszczędności te pozwolą na dalszą obniżkę kosztu jednostkowego wyrobów, na obniżkę cen fabrycznych oraz na zwiększenie ilości asortymentów eksportowo-opłacalnych.

We wszystkich pracach zmierzających do poprawienia gospodarności zakładu brali czynny i bezpośredni udział członkowie Koła Zakładowego PTE.

Olszewski Edward

## W kilku zdaniach

Zakładowe Koło PTE przy ZM im Gen. Waltera w Radomiu powstało 1.VI.1956 r. licząc 24 członków.

- Obecnie liczy 94 członków: w tym: — z wykształceniem wyższym ekonomicznym 40 — z wykształceniem średnim ekonomicznym 54
- Liczba osób zatrudnionych w zakładzie: — z wykształceniem wyższym ekonomicznym 50 — z wykształceniem średnim ekonomicznym 142
- Na 94 członków zakładowego koła PTE 24 jest członkami PZPR i 10 członkami ZMS.
- Liczba członków koła należąca do innych organizacji społeczno-zawodowych (NOT, TNOiK, Stowarzyszenie Księgowych) wynosi 29.
- Liczba członków koła działających w: — organach Samorządu Robotniczego 17 — Radzie Zakładowej 9 — komisjach społecznych: RR, KZ PZPR 43 — komitetach partyjnych 5 — dyrekcji zakładu 16

W ramach zakładowego Koła PTE działają następujące zespoły problemowe:

- 1) Zespół analiz problemowych i współpracy z instytucjami naukowymi. W skład zespołu wchodzi następujące grupy robocze: — grupa d/s rozrachunku wewnątrzzakładowego — grupa d/s analizy kosztów produkcji — grupa d/s analizy zbytu i eksportu — grupa d/s analiz okresowych
- 2) Zespół szkolenio-odczytowy i popularyzacji wiedzy ekonomicznej. W skład zespołu wchodzi grupa: — grupa zajmująca się organizowaniem odczytów, popularyzowaniem wiedzy ekonomicznej poprzez konkursy, wykresy, planse itp. — grupa współpracująca z biblioteką ekonomiczną w zakresie zbierania materiałów do popularyzacji wiedzy ekonomicznej — grupa zajmująca się opracowywaniem Biuletynu Ekonomicznego i publikacją w prasie zakładowej artykułów ekonomicznych
- 3) Zespół d/s stażystów i bytowych.



Trochę wiosny jesienią

# Dobre wyniki, lepsze nastroje

Kończy się lato, zaczyna jesień. Nawet nie obejrzyliśmy się, a tu już nasi piłkarze minęli półmetek rozgrywek, bokserzy mają poza sobą denerwujący start w II lidze, zaś kolarze i tenisiści dobiegają do końca sezonu. Na arenę wkroczyli piłkarze ręczni, a w najbliższych dniach do akcji wkroczą siatkarki i siatkarze.

Czas na sumę pierwszych wrażeń i wstępny ocenę wyników, które — przynajmniej — były dla wielu bardzo przyjemnym zaskoczeniem.

Zaczynamy od piłkarzy. Po pierwszych trzech spotkaniach mało kibiców dawało większe szanse naszym jedenastce. Cyfrowe rezultaty, a przede wszystkim demonstrowana forma zdawały się potwierdzać powszechną opinię o słabej dyspozycji zespołu i jej perspektywicznych konsekwencjach. Padały nawet tu i ówdzie zdania, że przy tak poważnych lukach w składzie i zaległościach szkoleniowych nie ma mowy o utrzymaniu się drużyny w doborowej stawce trzeciolicowców. Życie lubi jednak płatać figle. Z meczu na mecz piłkarze zaczęli grać lepiej, przy czym szczególnie dobrze spisywali się w spotkaniach wyjazdowych. Zaczęło się od wygranej w Rzeszowie z „Resovią”, potem przyszło zwycięstwo nad przodownikiem rozgrywek tarnowską „Unią”, wreszcie remis w Krakowie z renomowaną „Wawel”. Słowem piękna seria stanowiąca zapowiedź dalszych sukcesów. Warto podkreślić, że dotychczasowe wyniki stanowią efekt idealnej współpracy zawodników z nowym trenerem zespołu — mgr Aleksandrem Papińskim. Ten młody, utalentowany szkoleniowiec wrocławski potrafił stylem swojej pracy pozyskać sympatię wszystkich piłkarzy. Ów przypadek wart jest szczególnego odnotowania jeśli uwzględnimy, że sekcja nie miała dotychczas szczęścia do szkoleniowców z właściwym autorytetem wśród swych podopiecznych. A zatem... oby tak dalej.

W bardzo minorowym tonie kreśliliśmy również szanse pięściarzy. Poważne luki w obsadach wag: piórkowej, lekkopółśredniej, półśredniej, przyspieszony termin wznawiania rozgrywek, a na domiar złego prześladowane zespoły kontuzje wszystko to nie

mogło nastrojać optymistycznie przed trudnym meczem z „Olimpią”. Bardzo silny, zespół poznański przegrał co prawda w Radomiu aż 4:16, ale po niezwykle wyrównanych pojedynkach. Mówiło się, że dobrze będzie, jeśli na szachy ulegnie poznańskiemu w identycznym stosunku. I znów rzeczywistość nie potwierdziła teoretycznych rozważań. Mimo braku w zespole Orzechowskiego, Popiołka i Chydzńskiego, a także oddania 4 pkt walkowerem (różnica klas w wagiach piórkowej i ciężkiej), „Broń” po bardzo dobrym meczu przegrała tylko 7:13. Tę porażkę można było zaliczyć do sukcesów. Wszyscy czekali teraz z niecierpliwością wieści z Oświęcimia, gdzie w tydzień później miejscowa „Unia”, wyprzedzając nasz zespół w tabeli tylko o jeden punkt, walczyła z „Olimpią”. Ewentualny remis poznaniaków otwierał naszemu zespołowi realne szanse na pozostanie w II lidze. Radosny komunikat ogłosił spiker podczas meczu piłkarskiego „Unia” Tarnów — „Broń”. „Olimpia” wygrała! Sympatycy pięściarstwa odetchnęli z ulgą. Widmo degradacji przy wygraniu obydwu spotkań miejscowych z „Unią” i „Victorią” — oddalone. Tak. Tylko, że trzeba zdobyć te cenne punkty niezbędne do szczęścia punkty. I dlatego, przy teoretycznym małym prawdopodobieństwie porażki na własnym terenie pragniemy w wszelki wypadek przestrzec przed błędem samouspokojeniem. Jak dowodzi praktyka w boksie jest to zjawisko szczególnie szkodliwe. Zresztą wydaje się, że w interesie samych zawodników leży pokazanie radomskim sympatykom kto naprawdę był i jest wyraźnie lepszy.

Nie popełnimy chyba niebaczności, jeśli o bardzo dobrych wynikach kolarzy przypomnimy dopiero przy końcu. Jest to bowiem przepyszny deser, którego nie sposób konsumować

wcześniej. Aż sześć zdobytych tytułów mistrzów Polski, to plon imponujący, którym nie może się pochwalic żadna sekcja z grona największych klubów Kielecczyny.



Rewelacyjny kolarz bieżący sezonu — 17-letni Henryk Głogowski przed startem.

Dobłą pasę rozpoczęli juniorzy zdobywając tytuł najlepszych specjalistów w Polsce na dyst. 4 tys. m, a potem szedł już tytuł za tytułem: Różalskiego wśród juniorów na szosie, Głogowskiego i Bryńskiego w tandemie, Głogowskiego na 500 m, drużyny torowej na 3 tys. m i drużyny szosowej (wszystkie w kat. młodzików), poza sukcesami w mistrzostwach krajowych nasi kolarze odnieśli wiele efektownych zwycięstw ogólnopolskich. I tak np w chwili opracowania niniejszej publikacji, dotarła do nas przyjemna wiadomość o zdobyciu po raz drugi przez młodych torowców pucharu redakcji „Życie Zyrardowa”. Są to informacje, które cieszą, a jednocześnie utwierdzają w przekonaniu, że wyrosła nam sekcja, która z coraz większym powodzeniem zaczyna atakować pozycję najsilniejszego w tej dyscyplinie klubu krajowego — łódzkiego „Włókniarza”.

Nie najlepszą sytuację notujemy natomiast u tenisistów. Po ostatnim turnieju rozegranym w Bydgoszczy, gdzie odnieśli oni zaledwie jedno zwycięstwo II-ligowa egzystencja naszego zespołu jest poważnie zachwiana. Praktycznie wszystko zależy od decydującego, rozegranego na neutralnym terenie pojedynku „Broni” z AZS Poznań. A więc nomen omen. Znowu II liga, tym razem tenisowa w rękach poznaniaków. Liczymy jednak na pełną koncentrację naszych tenisistów. Myśl o utracie II-ligi przez „Broń” mającą tak piękne tradycje w białym sporcie wydaje się tylko chwilowym złym snem.

I na zakończenie jeszcze kilka słów o piłkarzach ręcznych. Nie można powiedzieć, by zachwycili oni w pierwszym spotkaniu mistrzowskim z „Budowlanymi” Kielce. Osiągnięty rezultat remisowy 25:25 stanowi sukces dla... gości, którzy udowodnili gospodarzom, że na nic w pilce ręcznej zdaje się przewaga w polu, skoro brak umiejętności strzeleckich u wszystkich zawodników.

I tyle rozważań na temat początków sportowej jesieni, która w przeciwieństwie do aury okazała się bardziej ciepła i pogodna.

Andrzej Mędrzycki

## Inicjatywa godna uznania

# Solidność i jej efekty

Prawdą powszechnie znaną jest, że RKS „Broń” nie zalicza się do finansowych potentatów. Potrzeby związane z utrzymaniem siedmiu istniejących sekcji są niewspółmiernie duże w stosunku do posiadanych środków. Dążąc do poprawienia niekorzystnej sytuacji zarząd klubu wystąpił z ciekawą inicjatywą.

Otóż na jednym ze spotkań piłkarskich płatną służbę stadionową, począwszy od kasjerek a skończywszy na porządkowych, zastąpiono pracownikami społecznymi. Konkretnie obowiązki obsługi stadionu przyjął na siebie wydział P-6.

Efekty przedsięwzięcia okazały się wręcz rewelacyjne i przeszły najśmielsze oczekiwania eksperymentatorów. Niezależnie od zaoszczędzonych sum z tytułu nieplacenia wynagrodzeń pracownikom „etatowym”, w kasach stadionu

znalazło się o 4 tys. zł więcej niż po poprzednich meczach. Wypadek bez precedensu mający sporą wymowę.

A może by tak częściej? Wydaje nam się, że gra jest warta świeczki. Chodzi tylko o to, by społecznych pracowników właściwie usatysfakcjonować, uhonorować ich trud i lojalność wobec klubu. Zapłatą może być zorganizowanie wycieczki krajoznawczej, spotkanie przy pół czarnej, lub zawsze mile widziana książka z dedykacją. — Ze to kosztuje? — Na pewno. Ale wydatki stanowiące na grodzie za ludzką solidność będą tu stanowiły znikomą procent zysków.

(am)

AP.

## Z ostatniej chwili

# PUCHARY: Rady Zakładowej dla M-1 „Życia Załogi” dla P-1

Dosłownie tuż przed ukazaniem się najnowszego numeru naszej gazety otrzymaliśmy z Zarządu Ogniska TKKF „Walter” krótką informację dotyczącą ostatecznych wyników zakładowej spartakiady „Lato-70”. Pierwsze miejsce i tytuł najbardziej usportowanego wydziału zdobył M-1. Reprezentanci wydziału otrzymają w nagrodę puchar ufundowany przez przewodniczącego rady zakładowej oraz pojedną na wycieczkę do Ustrzyk Dolnych.

Najstarszą drużyną startującą w tegorocznej spartakiadzie okazała się sportowa ekipa wydziału P-1, (średnia wieku 31 lat). Jej też przypadnie w udziale puchar przechodni „Życia Załogi” dla najstarszej reprezentacji wydziałowej.

Szczegółowe omówienie spartakiady zakładowej „Lato-70” zamieścimy w następnym numerze gazety.

# Nasza Krzyżówka

Znaczenie wyrazów:

PIONOWO:

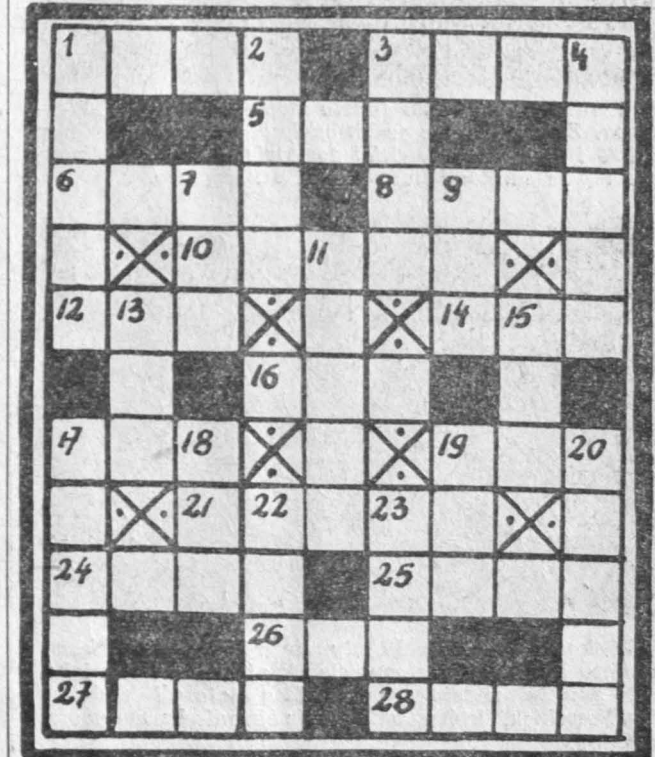
POZIOMO:

1 — skorupiak, 3 — eksstak, 5 — ..de Janeiro, 6 — jednostka organizacyjna plechoty (dawniej) lub przysięga, 8 — sznur łatwopalny, 10 — inaczej czas, 12 — autor „Astronautów”, 14 — dowódca janczarów, 16 — przepływa przez Puszcze Goleniowską, 17 — srebrzystobiałe metal, pierwiastek promieniotwórczy, 19 — czeskie „tak”, 21 — meksykańska bylina o mięsistych liściach, 24 — toczy się po zielonym suknie, 25 — państwo w pld-zach. Azji, 26 — chrząszcz, 27 — dopływ Wisły, 28 — ogon u sukni lub wiersz żałobny.

1 — jamochlon, 2 — usterka, niedostatek, 3 — magazyn żywnościowy u ptaków, 4 — sknera, dusigrosz, 7 — część dzieła literackiego, 9 — owad lub dopływ Wisły, 11 — nie to samo, co emerytura, 13 — z alfabetu greckiego, 15 — podstawowy element dziedziczenia, 17 — rodzaj rozrywki umysłowej (nie krzyżówka), 18 — gdzieś za widnokretem, 19 — dopływ Renu, 20 — autor „Komorników”, 22 — stałe pobory, 23 — utrzymanie.

Ułoż. („Jotka”)

Termin nadsyłania rozwiązań do 15.X.1970 r. Za prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane nagrody książkowe.



## W kilku zdaniach

Delegaci na Zjazd Wojewódzki W Kielcach mgr Bogumił Pacak — v-ce przewodniczący Koła Zakładowego, członek Zarządu Oddziału Terenowego w Radomiu

Lucjan Majewski — członek Zarządu Koła Zakładowego, członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Kielcach

mgr Jerzy Gryś — członek Zarządu Koła Zakładowego.

Zarząd Zakładowego Koła PTE w ZM im. Gen. Waltera w Radomiu.

- Ryszard Bażanek — przewodniczący
- mgr Bogumił Pacak — v-ce przewodniczący
- mgr Danuta Solecka — sekretarz
- Krzyszyna Mierzwa — skarbnik
- Lucjan Majewski — członek
- Zbigniew Puchalski — członek
- mgr Ludwik Kobyliński — członek
- mgr Jerzy Gryś — członek

## TKKF zaprasza...

... w środy od 19.40 do 21.15 i soboty od godz. 18.50 do 19.45 na pływalnię Ośrodka Sportowego KS „Czarni”. W ramach zajęć nauka pływania.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Adam Miś tel. 884.

## Czy wiecie że...

... RKS „Broń” zatrudnia ogółem 40 pracowników? Z tej liczby 19 osób, to instruktorzy, a 21 — personel administracyjny. Ogółem na miesieczne pobory ww. pracowników wydaje klub blisko 40 tys. zł.

(am)

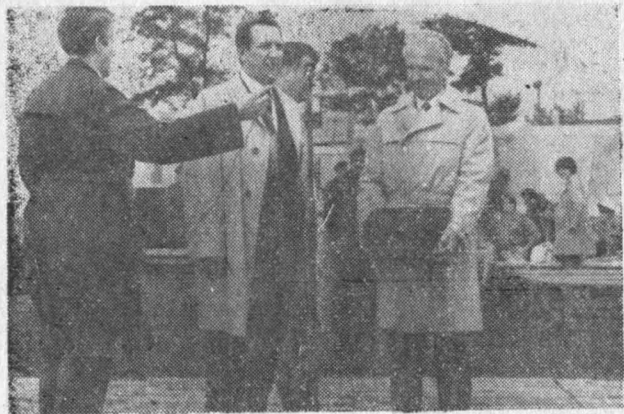
# Metalowcy contra skórzani - czyli zabawa na sto dwa

Do tradycji należą już turniej na estradzie pomiędzy dwoma największymi zakładami przemysłowymi Radomia: „Walterem” i „Radoskórem”. Ostatnio na festynie „Słowa Ludu” załogi obydwu zakładów i społeczeństwo Radomia z zainteresowaniem obserwowało „boje” tych zakładów.

W regulaminie turnieju przewidziane były także

atrakcje jak: pomysłowość w prezentacji drużyn, dwuwiersze rymowane popularyzujące wyroby „Radoskóru” i „Waltera”, tor przeszkód dla strażaków, konkurs dla zaopatrzeniowców, mecz piłki nożnej kobiet i wiele, wiele innych.

Dla tych, którzy nie byli na festynie prezentujemy kilka migawek z tej arcyzabawnej imprezy.



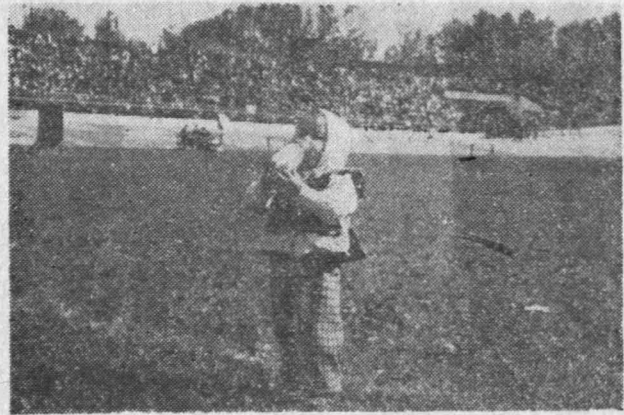
Na początku imprezy dwaj dyrektorzy naczelni inż. M. Gwarek „Radoskór” (z lewej) i inż. M. Błoński „Walter” (z prawej) wygłaszają swoje expos'e, w którym wyrażają optymizm, co do zwycięstwa własnych drużyn i kurtuazyjnie wymieniają pamiątki i... uścisk dłoni.



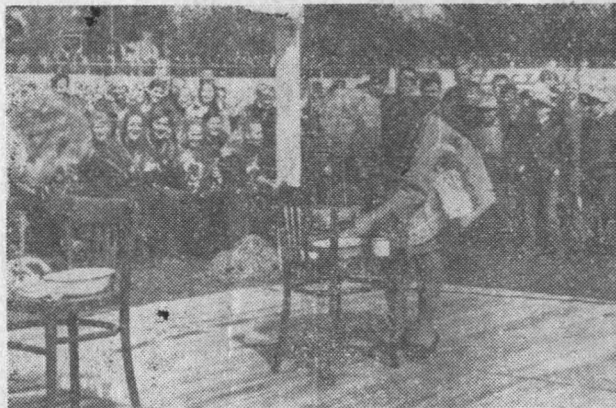
W ciekawej konkurencji startowali rycerze Floriana, którzy forsowali tor przeszkód, a potem gasili zaimprovizowany pożar syfonami wody sodowej i gaśnicami pianowymi. W konkurencji tej zdecydowanie lepsi byli strażacy „Radoskóru”.



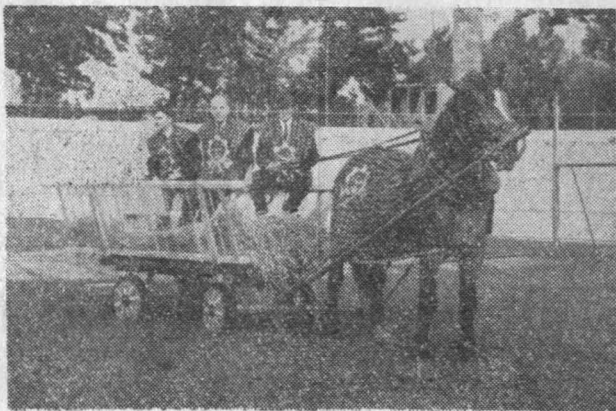
W turnieju licznych rodzin zwyciężyła ekipa „Waltera”. Zawdzięczając je Bronistawowi Szydłowskiemu z P-6 i jego obywatelskiej postawie. Była zdecydowanie lepsza zarówno ilościowo, jak i wagowo.



W konkursie tym liczyły się również dodatkowe punkty za najszybsze wypicie określonej ilości mleka. Na zdjęciu widzimy najmłodszą latorośl państwa Szydłowskich, która wdzięcznie broni barw swojej rodziny.



Licznie zgromadzeni kibice z zainteresowaniem obserwowali pojedynek dwóch zawodniczek zadając sobie pytanie: która z nich pierwsza upora się z ubiciem piany z jajka. Następnie zawodniczki zdawały egzamin ze znajomości ustawy antyalkoholowej. O ile w pierwszej konkurencji nasza zawodniczka okazała się lepszą gospodynią, o tyle w drugiej musiała oddać palmę pierwszeństwa swojej koleżance z „Radoskóru”.



To nie sottys Kierdziotek przyjeżdża z Chłapkowic obserwowac turniej „Radoskóru” i „Waltera”, ale nasi zaopatrzeniowcy triumfalnie wjeżdżają na płytę boiska. Do ich dyspozycji przydzielono najlepszy środek lokomocji w naszym zakładzie. Niestety, w swojej konkurencji polegającej na zdobyciu największej przedmiotów na literę „I” musieli ustąpić kolegom z „Radoskóru”, którzy zdobyli więcej przedmiotów na literę „S”.

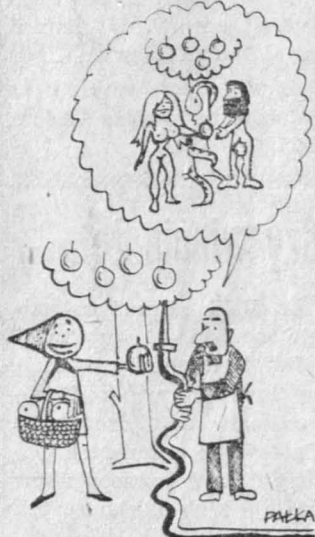


Dwaj „szalejący” kapitanowie drużyn R. Werner z „Radoskóru” (w środku) i A. Mędrzycki — nasz redakcyjny kolega (z prawej) gratulują sobie sportowej postawy obydwu ekip oczekując rychłego rewanżu.

Przedstawiając państwu tych kilka migawek z turnieju trzeba podkreślić, że inicjatywa „Słowa Ludu” była naprawdę godna pochwały. Pozwoliła bowiem

wielu ludziom — zawodnikom na chwilę dobrego, czynnego wypoczynku, a społeczeństwu Radomia przyniosła dużą porcję miłych wrażeń. Słowem — więcej takich imprez.

Tekst: J. R.  
Zdjęcia: A. G.



„Zycie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakł. Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu. Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Bożena Ciszek, Antoni Gomółka, Kazimierz Pietrasik, Ignacy Pałka, Ireneusz Piętrzyński, Bogumił Pacak, Jan Rybczyński (Kier. Red.), Andrzej Mędrzycki (sekr. red.), Tadeusz Prygiel, Antoni Sowa. Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera” Radom, ul. Ciepła 1, tel. 2-11-41 Druk.: Rad. Zakł. Graficzne Nakład 5000+35 egz. Zamówienie Nr 2042 R-6

## nasz Felieton

### Krótką rozprawą o biurkach i urzędnikach

Zołnierz na froncie związanym jest nierozłącznie ze swoim karabinem, chirurg z lancetem, pielęgniarz ze strzykawką, a urzędnik? Nierozłącznym rekwizytem urzędnika, bez którego nie może się obyć, ba — bez którego nie mógłby żyć, jest biurko. Jest ono niejako symbolem urzędowania, atrybutem władzy, elementem rzec można fizjologicznym, jak powietrze, bez którego nie można żyć.

Urzędnik za biurkiem czuje się pewnie, jest świadomy poczucia swojej ważności. Ten mebelek stojący pomiędzy urzędnikiem a interesantem pozwala zachować dystans i onieśmiela tego ostatniego, który z reguły zawsze stoi i nie ma co robić z rękami, w których przeważnie miętosi czapkę, lub kapelusz. Urzędnik jest w lepszej sytuacji. Może zawsze położyć ręce na blacie swego biurka strzepnąć niewidzialny pyłek, albo rysować na kartce esy floresy.

—oOo—

Burka są także odbiciem niejako duszy jego właściciela, pozwalają odgadnąć jego charakter, skłonności i nawyki, jego słabości i zamiłowania. Jeśli na przykład pod szklm biurka znajdują się firmowe reklamówki trunków, to nie trudno zgadnąć, że urzędnik jest wielbicielem Bachusa, a jak wiadomo rytuał związany z czczeniem tego boga jest dosyć kosztowny. Latwo zatem zgadnąć, że u tego urzędnika wiele spraw można przeprowadzić przez bufet.

Jeśli natomiast na blacie biurka leżą prospekty pięknych samochodów wynika stąd, że urzędnik jest niepoprawnym marzycielem, wierzącym w sen, który się nigdy nie spełni.

Niekiedy kładą pod szklm widokówki, popularne i skąpo odziane aktor-

ki filmowe, inni kominiarza, żeby im szczęście przynosił. Rzadko natomiast widać się pod szklm plany i zdjęcia urzędnika, wykaz spraw pilnych do załatwienia itp.

—oOo—

Bardzo ciekawy i oryginalny zarazem jest styl pracy niektórych ludzi za biurkiem. Znałem jednego urzędnika, którego biurko walone było dosłownie stertą różnych dokumentów, papierków zza których tylko ko nos mu było widać. Gdy wchodził interesant do pokoju urzędnik ten taki był zapracowany, że nawet nie miał czasu zgonić muchy, która mu siadła na nosie. Ale po wyjściu interesanta nasz biuralista zdejmuwał skoroszyt, pod którym miał schowaną książkę „Mur Jerycha”.

Ulubionym zajęciem niektórych referentów w czasie „urzędowania” jest rozżywianie szarad i krzyżówek. Często w czasie tego przyjemnego skądinąd zajęcia korzysta się z pomocy koleżanek i kolegów. W przykład panna Hania telefonuje do panny Ziuły: „Słuchaj kochanie, co to może być „marcowy podrywacz”? Na trzy litery.

—oOo—

Załatwiając pewną sprawę w znanym dziale naszego zakładu przeuroczyła referentka podniosła półkę do oczu rozciągając nieczym akordeon szukając prawdopodobnie piękniego oczka. Załatwia się przy tym wiele spraw natury fryzjersko - kosmetycznej jak zakręcanie włosów, łowienie rzęs, paznokci itp. Do częstych zjawisk należą także degustowanie kawy, a nawet pitraszenie siłków.

Ale kończmy już felieton, bo nasze miłe referentki i mili referenci znów stracą swój cenny czas na przeczytanie tej lektury.

J. Rybczyński

## naszym ZDANIEM

### Drzwi są potrzebne

Kazimierz Jankowski i Henryk Panek są pracownikami wydz. M-1. Przyszli do naszej redakcji w ubiegłym tygodniu z prośbą o interwencję w sprawie, która staje się szczególnie palącą w momencie nastania pierwszych chłódów. Otóż szereg ludzi pracuje na wspomnianym wydziale już przy wejściu pozbawionym właściwego zabezpieczenia przed zimnymi podmuchami wiatru. Przy drzwiach wisi jedynie kotara, która przy czułym ruchu wózków akumulatorowych praktycznie nic nie daje. Dotychczasowe prośby ludzi o wykonanie przed sionków jak dotychczas pozostają bez echa. Podobno, kiedy wymienieni na wstę-

pie dwaj pracownicy zwrócili się w tej sprawie do kierownika wydziału, stwierdził: — nie będziecie wszystkich ogrzać, zresztą jesteście młodzi, niecieplą krew...

No cóż można i tak sprawiedliwie żalić się brakowi gospodarności, a także troski o szeregowego pracownika. Naszym zdaniem zabezpieczenie drzwi jest niezbędne i nie chyba stoi na przeszkodzie, żądając uczynić prośbie ludzi słusznie domagających się należytej ochrony zdrowia.

Tego ostatniego jak my nie znajduje się w kamieniu...

(AP)